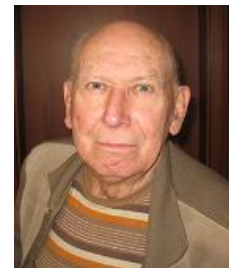


ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek



Miejsce i czas wydarzeń	Jelenia Góra, Wałbrzych, PRL
Słowa kluczowe	życie kulturalne, teatr, życie teatralne, aktorstwo, praca aktora

Praca w teatrze w Jeleniej Górze i w Wałbrzychu pod dyktando Zuzanny Łozińskiej

Myśmy odeszli [z teatru w Zielonej Górze], bo Marek Okopiński odchodził. I z Markiem odchodziła właściwie większość aktorów z teatru zielonogórskiego. Marek obejmował dykcję Teatru Polskiego w Poznaniu i zabierał wszystkich, łącznie z nami. Tylko myśmy w ostatniej chwili się wycofali, czego Marek mi już do śmierci nie darował. Oczywiście w żartach. Jak tylko się spotkaliśmy, w jakimkolwiek takim, powiedziałbym, troszkę szerszym środowisku, to Marek zawsze mnie przedstawiał i mówił: „To jest jedyny aktor, który odmówił ze mną współpracy”. Oczywiście to była nieprawda! Bo ja nie odmówiłem współpracy, tylko w pewnym momencie ciotka mojej żony, Zuzanna Łozińska, aktorka i wieloletni dyrektor wielu teatrów, po prostu objęła dykcję teatru w Jeleniej Górze i zaproponowała nam przejście do siebie. No i nie mogliśmy ciotce powiedzieć: „Nie pójdziemy, bo idziemy z Markiem do Poznania”. Tym bardziej, że ona była pełna strachu, jak jej się powiedzie na tej dykcji i tak dalej. Tym bardziej, że to była już druga jej dykcja w Jeleniej Górze, bo ona przedtem była dyrektorem, potem odeszła. Potem właśnie wróciła do Jeleniej Góry na dykcję, a przedtem była aktorką w Teatrze Współczesnym we Wrocławiu.

Jest taki film, który nakręcił pan Kondratiuk... Film, który wywołał taką, powiedziałbym, sporą dyskusję w pewnym momencie, bo jak wiemy, żyła i funkcjonowała na polskich scenach, urodzona w Lublinie Mieczysława Ćwiklińska. I Mieczysława Ćwiklińska grała „Drzewa umierają stojąc” kilka tysięcy razy. I jak niektórzy złośliwi mówili, pełne widownie również wynikały z tego, że wiele ludzi szło: „A może umrze w trakcie tego przedstawienia”. Bo to już była ponad dziewięćdziesięcioletnia dama. I grała tę babcię w tych „Drzewa umierają stojąc”. I to na paru kontynentach, nie tylko w Polsce. Kondratiuk nakręcił film dokładnie jakby o niej... Ale, zarzekał się, we wszystkich swoich wywiadach, że to nie ma nic wspólnego. No po prostu temat jest taki, że on się kojarzy z Mieczysławą Ćwiklińską, ale to nie jest film o Mieczysławie Ćwiklińskiej. No i właśnie tę aktorkę zagrała ciotka

mojej żony, to znaczy Zuza Łozińska. Aktorka, gwiazda teatrów lwowskich przed wojną. Dyrektor teatru w Stanisławowie do 1939 roku. Potem aktorka teatrów krakowskich, katowickich. A następnie dyrektor teatru w Jeleniej Górze właśnie. No i myśmy po prostu nie mieli wyboru. Zresztą Marek to świetnie rozumiał. To były wszystko potem już takie złośliwości, ale puszczane żartem. Więc myśmy poszli właśnie do Jeleniej Góry, a dokładnie rzecz biorąc do Wałbrzycha. Ponieważ scena wałbrzyska była sceną teatru jeleniogórskiego. Była jedna dyrekcja... I ciotka chciała mieć zaufanych ludzi w Wałbrzychu. Bo dyrekcja miała swoją siedzibę w Jeleniej Górze, te ileś tam kilometrów do Wałbrzycha, a tam kompletowała zespół aktorów mieszkających i grających w Wałbrzychu, bo to był oddzielny zespół. No po prostu, żeby jednak jak najmniej miała z nimi kłopotu, a jak najwięcej kontaktów. Więc my zamieszkaliśmy w Wałbrzychu.

Właściwie w Jeleniej Górze to myśmy grali na zasadzie gościnnych prawie że występów. Przyjechaliśmy, zagraliśmy i wracaliśmy do Wałbrzycha. Bo Wałbrzych to była nasza baza. W tej chwili nie bardzo pamiętam [w jakiej sztuce tam debiutowałem], ale podejrzewam, bo to była taka moja dość znacząca rola, biorąc pod uwagę parę rzeczy, przede wszystkim mój wiek. Zagrałem króla w „Mazepie”... No, tradycja nakazuje i sama historyczna prawda, że król był w tym czasie jednak grubo starszy niż ja, który nie miałem jeszcze trzydziestu lat... Niemniej zagrałem tego króla. Myślę, że bardzo mi w tym pomogło, bo Amelię zagrała moja żona, więc zawsze łatwiej mi było umizgać się do mojej własnej żony.

W Wałbrzychu byliśmy trzy lata.

Data i miejsce nagrania	2012-03-07, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"